Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice. św. Stanisława 4

Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 82 — **Katowice, sobota 8-go i niedziela 9-go kwietnia 1933 r.** — **Rok 32**

Żydowski błąd.

Klęski. jakie spadają obecnie na przeszło półmiljonową rzeszę Żydów w Niemczech (ścisła cyfra ludności żydowskiej w Rzeszy wedle ostatniej statystyki wynosi 565.000 osób) — są o tyle z punktu widzenia sytuacji prawnej tej mniejszości narodowej skomplikowane, że Żydzi niemieccy nie mogą apelować o opiekę ani do władz we własnym kraju, ani do międzynarodowych instancyj. powołanych do ochrony mniejszości narodowych. Obecna władza wykonawcza w Niemczech wyraźnie stoi na stanowisku, że ochrony prawnej w państwie udzielić może i chce tylko rdzennym Germanom, natomiast odmawia tej ochrony wszystkim. którzy nie należą do rasy germańskiej. Jest to doktryna. za którą Hitler opowiada się od szeregu lat i która wcale nie jest nowym wynalazkiem. Wiedzieli o tem Żydzi niemieccy z licznych publikacyj i mów zarówno Hitlera jak i jego pomocników. Goebbelsa. Rosenberga i innych. Dlatego też odwoływanie się od krzywd. doznawanych ze strony partji hitlerowskiej do rządu Hitlera — jest dla Żydów bezowocne.

Również droga apelu do Ligi Narodów jest dla nich zamknięta. Niemcy bowiem nie są związane żadnym traktatem o ochronie mniejszości. Twórcy nowego układu sił w Europie po wojnie światowej dali się bowiem w r. 1919 przekonać. że traktatami o ochronie mniejszości należy obciążyć „nowe" państwa. powstałe po wojnie. jak Polskę. Czechosłowację Jugosławję. Rumunję — natomiast „stare" państwa — do których zaliczone są też Niemcy — nie powinny być krępowane żadnym traktatem o ochronie mniejszości...

Kto na to przedewszystkiem wpłynął? **Żydzi...**

Oddajmy głos w tej sprawie objektywnemu znawcy zagadnień mniejszościowych. Dr. Władysław Zaleski w dziele swem „Międzynarodowa ochrona mniejszości" (Warszawa 1932) pisze na stronie 32:

— Jeśli chodzi o rolę Żydów w tworzeniu podstaw prawnych powojennej międzynarodowej ochrony mniejszościowej. to utarło się mniemanie, że **traktaty mniejszościowe były wyłącznem dziełem żydostwa międzynarodwego.** Temu twierdzeniu należy przyznać słuszność o tyle. ze Żydzi. jako klasyczna mniejszość. rozproszona po całym świecie. byli najwięcej zainteresowani w traktatowej ochronie mniejszości... Chwila zdawała się być szczególnie sprzyjającą... Po ukończeniu wojny ujął akcję w swe ręce „Komitet delegacyj żydowskich przy konferencji pokojowej w Paryżu". który zmienił się z czasem w stałe przedstawicielstwo przy Lidze Narodów. Prace i wysiłki Komitetu nie pozostały bez wpływu na treść i formę zobowiązań mniejszościowych, nałożonych na poszczególne państwa.

Oto rodowód tej koncepcji. która doprowadziła do związania Polski traktatem o ochronie mniejszości. zawartym w Wersalu 28 czerwca 1919.

Pamiętajmy wszyscy. że **ten traktat stał się instrumentem w ręku mniejszości narodowych w Polsce, używanym do podważania wpływu, a często i oczerniania Polski na arenie międzynarodowej.** Korzystali z niego wydatnie wszyscy. i p. Grynbaum i p. Rudnicka i p. Graebe. Nie było sesji Ligi Narodów, aby nie wynoszono na świat skarg i zażaleń donosów i paszkwili przeciw Polsce.

Natomiast w Niemczech — cisza... **Niemcom wolno było gnębić mniejszość polską, odmawiać jej szkół i kościołów, paraliżować prasę polską, wynaradawiać.** Bo bicz „traktatu o ochronie mniejszości" unosił się tylko nad „nowemi" państwami, a Niemcy nie podlegały kontroli. Nietylko nie podlegały kontroli. ale nawet wysunęły się przed front jako... patroni. protektorzy mniejszości narodowych... Oni to dawali pieniądze i oni to dostarczali swego aparatu propagandowego dla wszystkich „kongresów" mniejszości narodowych. u nich była kuźnia tych „Tartarennachrichten" o „barbarzyńskiej" Polsce.

A Żydzi na całym świecie — a też i Żydzi niemieccy — żyli przez kilkanaście lat pod tem błogiem. uspokajającem wrażeniem, że ostoją prawdziwego „liberalizmu" są... Niemcy. Oddawali też Żydzi olbrzymie usługi „nieszczęśliwym". bo przez Traktat Wersalski „pokrzywdzonym" Niemcom.

Dopiero w r. 1930 odwróciła się karta. Wtedy po raz pierwszy na większą skalę podczas wyborów do Reichstagu okazało się. że do ostatecznego zwycięstwa zmierza nowa potęga: rasowy antysemityzm Hitlera. nie znający pardonu dla pokonanych. odrzucający wszelki sentyment „humanitarności". kpiący cynicznie z „liberalizmu". W ciągu trzech lat dorzewała w Niemczech sytuacja. która obecnie istnieje.. I teraz zapewne w duszach tych Żydów niemieckich. którzy po wojnie światowej krzątali się za przymuszeniem Polski do podpisania traktatu mniejszościowego. zaś zwolnieniem Niemiec od tego przymusu — pleni się żal. że nie jest akurat odwrotnie: że to Niemcy są wolne od obowiązku ochrony swych mniejszości i odpowiedzialności przed Ligą Narodów za naruszenie praw ludzkich swych obywateli pochodzenia żydowskiego.

Ale te żale są po niewczasie. Nie zmienią ani toku wypadków, ani nie wpłyną na bezlitosnych „rasistów" niemieckich. którzy w myśl hasła „Ausrotten!" przeprowadzą swą eksterminacyjną politykę wobec Żydów w Niemczech. Czy jednak Żydzi w Polsce wysnują z tego. co się rozgrywa w Niemczech. odpowiednie wnioski? Czy zrozumieją wreszcie. że **silna Polska jest jedyną ostoją ładu i sprawiedliwości, humanitaryzmu i praworządności?**

Niemcy. którym Grynbaumi wierzyli jako swym protektorom" — przejawili się teraz jako najstraszniejsi gnębiciele mniejszości narodowych. Natomiast **ci, których oczerniano jako „prześladowców", stali się najmocniejszą ostoją gnębionych w Niemczech mniejszości...**

Jest to zmiana frontu. którą uświadomić winna sobie przedewszystkiem we własnym interesie ludność żydowska w Polsce.

M.

Ohydne znęcanie się zbirów hitlerowskich nad Polakami we Wrocławiu.

Wrocław. Do jakiego barbarzyństwa dochodzą bojówki hitlerowskie wobec ludności polskiej, świadczą wymownie szczegóły **uprowadzenia i krwawego pobicia trzech Polaków we Wrocławiu,** o którem wczoraj donosiliśmy.

Szczegółowy przebieg zajścia przedstawia się następująco: Dnia 4 kwietnia b. r. siedzieli student medycyny **Tadeusz Kania,** kand. fil. **Franciszek Jankowski** i nauczyciel **Feliks Straszyński** w lokalu Landsknecht przy ul. Albrechtstrasse w Wrocławiu przy szklance piwa i rozmawiali po polsku. Po uregulowaniu rachunków podeszli do bufetu i zaproponowali koledze pijącemu jeszcze przy bufecie likier, wspólne pójście do domu. Ponieważ zwrócili się do niego po polsku, obecny przy tem osobnik **w cywilnem ubraniu** zażądał dowodów osobistych. P. Kania zażądał wówczas od tego osobnika **wylegitymowania się,** skąd ma on prawo żądania dokumentów. Żądaniu temu cywil. który znajdował się w towarzystwie urzędnika policyjnego, odmówił i nadto zażądał. by trzej studenci udali się z nim razem do **„Bronzowego Domu"** przy Bischoffstrasse. Początkowo studenci odmówili temu żądaniu. Wkońcu jednak **naskutek pogróżek policjanta i cywila** zostali do „Brunatnego Domu" zaprowadzeni. Świadkami tego zajścia są: 1) gospodarz lokalu „Landsknecht". 2) student Alojzy Pudełko z Wrocławia. Poststrasse 4 III.

Gdy wszyscy trzej przybyli do „Bronzowego Domu". zamknięto za nimi natychmiast bramę. Przy wejściu powiedział cywil do wartownika tylko jedno słowo: **„Polacken".** Następnie usiadł przy biurku i zażądał dowodów osobistych. Pierwszy pokazał Franciszek Jankowski swoją legitymację studencką. Zapytano go o jego zatrudnienie **i w tej samej chwili otrzymał on od policjanta silne uderzenie w twarz.** Podczas tego musieli dwaj inni stać **odwróceni twarzą do ściany z wysoko podniesionemi ramionami.** W razie poruszeń otrzymywali oni od policjanta **kopnięcie w plecy.** Jako drugi musiał pokazać swój dowód osobisty medyk Kania. Pokazał on również swoją kartę studencką. Po sprawdzeniu dowodów Jankowskiego, musiał on tak samo obrócić się do ściany i podnieść ręce. To samo zastosowano i do p. Straszyńskiego. Gdy tenże na zapytanie, jaki jest jego język ojczysty, odpowiedział polski: **został uderzony przez policjanta silnie po twarzy.**

Następnie został wywołany Jankowski przez cywila **do słabo oświetlonej sali.** Wkrótce usłyszeli dwaj inni **uderzenia i nieludzkie krzyki.** Obydwaj pozostali musieli podczas tego całego czasu stać z podniesionemi rękami przy ścianie **i byli kopani.** Jako drugi został wywołany do sali medyk Kania. Spojrzenie jego padło **na bezwładnie leżące ciało Jankowskiego. który leżał skurczony na ziemi w kałuży krwi.** Zażądano od Kani, ażeby położył swój płaszcz na ziemi i zgiął się nad drewnianą pryczą. Następnie bito go **długim twardym przedmiotem — pałką gumową albo szpicrutą. Po paru uderzeniach miał silnie pokrwawioną głowę, był pomimo to jednak dalej bity. Gd upadł zemdlony, otrzymał jeszcze parę uderzeń, przyczem bijący krzyczał: „Ta świnia jest przytomna"** (Das Schwein ist ja garnicht besinnungslos). Następnie zawołano trzeciego aresztowanego i wówczas **cywil zapytał policjanta, ile ma mu dać: „25" czy „50".** Policjant oświadczył: **50, co się i stało.** Gdy wszyscy trzej leżeli na ziemi skurczeni z bólu, zażądano od nich, aby wstali i poszli w kierunku ściany, **dokąd się dowlekli na kolanach, i tutaj byli jeszcze bici.** Podczas uderzeń wołał bijący stale: „wy polskie świnie". **Wkońcu wyciągnął rewolwer i chciał medyka Kanię zastrzelić, jednak jeden z obecnych podbił mu ramię.** Następnie wyciągnięto Jankowskiego, który ciągle jeszcze był bez przytomności, pod wodociąg, gdzie przyszedł do siebie. Policjant zapowiedział mu: „Widzisz, ja jestem dla ciebie taki, jak ojciec dla swojego dziecka". Kazano również dwom innym umyć się pod wodociągiem. **Następnie bijąc wyrzucono ich na ulicę.** Tu dowlekli się Straszyński i Kania do samochodu i pojechali do mieszkania Kani. Kania krwawił dość silnie z rany w głowie długiej prawie na 10 cm. W domu przebrali się, gdyż wyglądali niemożliwie. Następnie udali się do chirurgicznej kliniki uniwersyteckiej. Tam ranę na głowie Kani (prawie do kości), oczyszczono, **naczynia krwionośne podwiązano a ranę zaszyto siedmioma szwami.** Dalszy opatrunek otrzymał Kania na prawym łokciu, który był silnie obrzmiały, a na prawem kolanie stwierdził doktór wyciek krwi i zdarcie skóry. Po nałożeniu kompresu opuścił Kania klinikę i udał się do domu, gdzie natychmiast położył się do **łóżka. Skarży on się na silne bóle w plecach i musiał leżeć na brzuchu, ponieważ na plecach utworzyły się obrzęki bardzo bolesne.** Straszyński musiał zostać w klinice do popołudnia, albowiem groziło niebezpieczeństwo, że duże obrzęki na plecach mogą pęknąć. Na rany jego nałożono również dwa szwy.

Jankowski po opuszczeniu „Bronzowego Domu" **upadł oblany krwią i stracił przytomność.** Podnieśli go dwaj robotnicy. **Stan jego jest bardzo poważny. Otrzymał on rany na głowie, na twarzy, na ramionach i na plecach.**

Powyższy opis pastwienia się **zbirów hitlerowskich nad bezbronnymi akademikami - Polakami jest tak wymowny w swej potworności, że nie wymaga komentarzy.**

30-godzinny tydzień pracy w Ameryce.

Waszyngton. Senat przyjął projekt ustawy o 30-godzinnym tygodniu pracy.

Autonomja śląska nie może kolidować z interesami całego Państwa.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmu śląskiego powołanej do opracowania projektu ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego, złożonym w Sejmie Śląskim przez Śląską Radę Wojewódzką.

W imieniu klubu N. Ch. Z. P. w dyskusji generalnej przemawiał poseł **dr. Kotas,** który stwierdził, że klub N. Ch. Z. P. uważa projekt Śl. Rady Wojewódzkiej za prowizorjum, gdyż ostateczne uregulowanie ustroju Województwa Śląskiego i jego stosunku do reszty Państwa, jest zależne od reformy Konstytucji Rzeczypospolitej oraz od koniecznej rewizji niektórych przepisów Statutu autonomicznego. Stwierdzając, iż klub N. Ch. Z. P. stoi na gruncie utrzymania autonomji Województwa Śląskiego w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, poseł dr. Kotas oświadczył, że klub N. Ch. Z. P. zmierzać będzie do ograniczenia przerostów politycznych autonomji śląskiej, które nie dadzą się pogodzić z zasadą jednolitości Państwa. W dyskusji szczegółowej, klub N. Ch. Z. P. zmierzać będzie do zmiany obecnych przepisów o Sejmie Śląskim w kierunku uzupełnienia go przez reprezentacje interesów gospodarczych, społecznych i kulturalnych, do zapewnienia Prezydentowi Rzplitej większych uprawnień odnośnie do ustawodawczej działalności Sejmu Śląskiego oraz do zniesienia zasady nietykalności poselskiej i stałych djet poselskich.

W dyskusji generalnej zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów, przyczem zaznaczyły się znaczne różnice zdań zarówno w dziedzinie postanowień ogólnych projektu ustawy, jaki w dziedzinie przepisów odnośnie Sejmu Śląskiego, proporcjonalnego prawa głosowania, oraz postanowień odnoszących się do Śląskiej Rady Wojewódzkiej i jej stosunku do Sejmu Śląskiego.

Po zakończeniu dyskusji generalnej, Komisja uchwaliła, iż dyskusja szczegółowa nad kolejnemi artykułami projektu odbędzie się na pełnem posiedzeniu Komisji, poczem powołane zostaną podkomisje dla uzgodnienia rozbieżnych stanowisk.

Gdyby się milczało o zbrodniach hitlerowców — kamienie wołałyby o pomstę do nieba.

Nowy Jork. Prasa amerykańska nie przestaje omawiać gwałtów antyżydowskich w Niemczech. „Evening Post" pisze: Hitler ogłosił bojkot żydowskich lekarzy, prawników, studentów, kupców i dzieci. Kapitalne to głupstwo strzelił on właśnie w chwili najmniej odpowiedniej. **Opinja publiczna świata łudziła się, że wiadomości o gwałtach antyżydowskich były przesadzone. Jedyną rzeczą, którą Hitler powinien był uczynić, aby Niemcom przywrócić dobre imię, było położenie kresu gwałtom. Zamiast tego właśnie w tej chwili powtarza on zbrodnię, o którą był oskarżony.** Czyżby w ten sposób próbował dowieść, że tych zbrodni nie popełnił? **Boże, miej litość nad Niemcami, których rząd znajduje się w takich rękach — kończy dziennik.** „New York Times" pisze: **Cały program Hitlera jest tak okrutny i nierozsądny, że wydaje się nieprawdopodobny.** Obudzone zostały uczucia, które sięgają daleko poza granice polityczne i definicje rasowe. **Rząd niemiecki nie może zmusić obywateli innych państw do przemilczenia gwałtów, popełnionych w Niemczech wobec ludzi nauki i wobec ideałów nowożytnego państwa.** Gdyby zagranica milczała, kamienie wołałyby o pomstę do nieba. Hitler może robić, co chce z Niemiec, ale poza granicami Niemiec „ukazy" jego nie mają znaczenia. Nie może on dusić głębokich ludzkich instynktów cywilizowanych społeczeństw. Hitlerowski plan gwałtownego ucisku jest nieprawdopodobnym. Jeśli spróbuje go wykonać, przekona się, że plan ten wykonać się nie da. Wyrządzi on więcej szkody swoim wykonawcom, aniżeli tym, których chce on skazać na śmierć i wygnanie. Rozsądni Niemcy muszą zrozumieć, że ich władca pcha cywilizowany naród wstecz ku czasom średniowiecznej ciemnoty.

Zaremba dochodzi swych krzywd przed sądem.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj adw. Szurlej wniósł do ósmego wydziału trzeciej sekcji sądu okręgowego w Warszawie skargę **w imieniu inż. Henryka Zaremby przeciwko pismom warszawskim, które przedrukowały z pism lwowskich uwłaczające jego czci wiadomości.**

Inż. Zaremba twierdzi w skardze, że **zamieszkuje w Warszawie** i występując przeciwko pismom warszawskim **staje w obronie czci swojej i syna swego.**

Inż. Zaremba twierdzi dalej, że pewna część prasy chcąc odwrócić uwagę od Gorgonowej skierowuje z rozmysłem uwagę na jego osobę przez insynuacje.

Jak słychać, w niedługim czasie będzie wyznaczony termin tej sprawy.

Zaremba opowiada, że pod żadnym pozorem nie odda Romusi, ponieważ ustanowiony został **sądownie jej opiekunem.**

Ciekawsze jeszcze rzeczy opowiada o strachach w swojej willi w Brzuchowicach. Zaprzecza on, jakoby chciał sprzedać tę willę. Chciał ją natomiast odnająć.

Okazało się jednak, że w czasie jego nieobecności zamieszkał w willi ogrodnik Kamiński, a ponieważ **nie chciało mu się stamtąd wyprowadzić,** więc zgłaszającym się reflektantom opowiadał bajeczki, **że w willi straszy.**

Stąd więc powstały pogłoski o strachach w willi brzuchowickiej.

Bezczelność hitlerowska przechodzi wszelkie granice.

Raciborz, 7. IV. Na dzień 10 kwietnia br. zapowiedziane zostało pierwsze posiedzenie Sejmiku Prowincjonalnego w Raciborzu. **Na porządku dziennym znajduje się między innemi wniosek hitlerowców, wzywający Rząd do przyznania zasiłków dla dezerterów z armji polskiej(!!).**

* * *

Wiadomość powyższa dobitniej ponad wszystko co dotychczas przedostawało się ze Śląska Opolskiego, świadczy o istotnym stosunku hitlerowskich Niemiec do Polski. Aczkolwiek ze strony obecnych władców Niemiec nie oczekiwaliśmy nigdy nawet pozorów lojalności w stosunku do Polski, jako państwa utrzymującego z Niemcami stosunki dyplomatyczne, to jednak fakt publicznych obrad nad wnioskiem zmierzającym do otwartego popierania dezercji z armji sąsiedniego państwa — jest tak niesłychany i bez precedensu w stosunkach między państwami, że nie możemy inaczej go określić, jak wyraźną i jaskrawą prowokację. To też niewątpliwie Rząd Polski w energiczny i zdecydowany sposób zareaguje na ten niesłychany wybryk przy pomocy wszystkich stojących mu do dyspozycji środków.

Senat gdański nie podda się.

Gdańsk. Senat postanowił nie zgłaszać dymisji i pozostawać u władzy aż do czasu odbycia się nowych wyborów. Z drugiej strony według pogłosek, notowanych przez prasę istnieć ma zamiar pozostawania nadal w mocy powszechnego zakazu odbywania zebrań publicznych.

TELEGRAMY.

Wojewoda Grażyński w Warszawie.

Warszawa. Dziś przybył do Warszawy wojewoda śląski dr. Grażyński w sprawach służbowych.

Skończyła się autonomja krajów związkowych Rzeszy.

Berlin. Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj na naradę celem omówienia szeregu doniosłych spraw w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. **Na porządku obrad znajdował się m. in. projekt ustawy o ścisłem zespoleniu krajów związkowych z Rzeszą. Ustawa ta ma uchylić postanowienia konstytucji wejmarskiej w zakresie autonomji sejmów krajowych przy wyborze premjera i nominacji gabinetu. Rząd Rzeszy powoła dla poszczególnych krajów namiestników, którzy ze swej strony mianować będą premjerów krajowych.** Nominacji innych członków gabinetu krajowego dokonywać będzie premjer na wniosek odnośnego gabinetu. Wyjątek przewidziany jest dla Prus, gdzie atrybucje namiestnika przejąć ma osobiście kanclerz Rzeszy. W kołach politycznych wymieniają jako kandydatów na stanowisko premjera pruskiego ministra Goeringa i wicekanclerza Papena.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

(Tabela nieurzędowa.)

Warszawa. W dwudziestym szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

50.000 zł na n-ry: 58732+

10.000 z na n-ry: 72167 118195+

5.000 zł na n-ry: 47197 60677 93198.

2.000 zł na n-ry: 71267+ 73143 76602+ 79238 84212 87414 95577 107670 108848 123832+ 127695+ 133919.

1.000 zł na n-ry: 6541 9593 10299 14477 17817 19693 30017+ 32123 35973 49587 50977 59380 99175+ 108385 117150 118356 122110 129157 130278 130652 131792 135348 141923.

Echa bezczelnego napadu Niemców w Rybniku na akademików polskich.

W związku z napadem opryszków niemieckich na studentów polskich **Bannerta Antoniego i Zieleznego Emila,** członków Zw. Akademików Górnoślązaków „Silesia" w Krakowie, który miał miejsce w ostatnich dniach w Rybniku, delegacja Zarządu Z. A. G. „Silesia" z Krakowa w osobach pp. Kapicy Józefa, Rabsteina Jerzego i Buchty Lotara złożyła energiczny protest na ręce sekretarza Centralnego Związku Akademików Górnoślązaków w Katowicach i wspólnie z sekretarzem tegoż Związku mgr. St. Gajewskim delegacja **zaprotestowała w tej sprawie u p. wicewojewody dr. Saloniego,** który wyraził swoje oburzenie i ubolewanie nad tem zajściem i przyrzekł wszcząć jaknajenergiczniejsze śledztwo w celu wykrycia i ukarania napastników.

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

14) (Ciąg dalszy.)

— Czy kto poznał chustkę albo rewolwer?

— Nie wiem, lecz słyszałem ludzi, którzy sobie o panu inżynierze Wilkusie rozmawiali i dawali do zrozumienia, jakoby on był zabójcą.

— Na Boga! — zawołała Makowa. — Czyżby nieboszczyk był się tak zawiódł na tym człowieku! Wszakże tyle razy mi powtarzał, że do Wilkusa ma największe zaufanie. Ach, to okropna rzecz, pomyśleć, że właśnie ten miałby być zabójcą, którego ojciec nasz uważał za najżyczliwszego przyjaciela i pomocnika... Czy pan inżynier też tam był?

— Nie — odpowiedział Franek — lecz słyszałem, iż sędzia posłał żandarmów, ażeby go natychmiast uwięzili. Teraz pewnie już jest w więzieniu.

— Ach, Boże, ileż nieszczęścia na nas i na innych spadło w tak krótkiej chwili!

Po chwili milczenia odezwała się Makowa:

— Nie słyszałeś, kiedy nam sąd ciało ojca wyda?

— Nie słyszałem — odpowiedział Franek.

— Zapewne jutro — rzekła na to matka. — Musimy pomyśleć zawczasu o tem, ażeby ojcu sprawić pogrzeb.

— Skąd my na to wszystko weźmiemy pieniędzy? — zawołał Franuś.

— Przecież nosiłeś co miesiąc do kasy — odpowiedziała matka — uzbierała się tam dość duża suma. Poszukaj książeczki z kasy oszczędności. Ojciec ją zawsze w szufladzie chował.

Franek wyszedł do drugiej izby i zaraz wrócił z książeczką.

— Ile mamy pieniędzy w kasie? — zapytała matka.

— Tysiąc dwieście marek — przeczytał Franek.

— Tylko tysiąc dwieście marek? — zdziwiła się wdowa. — Przecież było więcej.

— Było — odpowiedział Franek — lecz w ostatnich miesiącach nic nie odnosiłem, a często ojciec posyłał mnie po pieniądze do kasy.

— Na co te pieniądze poszły?

— Na wszystko, co w domu potrzebne było — odpowiedział Franek.

— Wszakże ojciec zarabiał! — wtrąciła Makowa.

— Prawda, lecz w ostatnich czasach gorzej, niż dawniej.

— Braliście pieniądze, a ja o tem nic nie wiedziałam?

— Ojciec zakazał mi o tem mówić. „Nie będziemy matki martwili, a gdy maszyna będzie gotowa, wtedy wszystko się poprawi", tak mawiał ojciec do mnie.

Makowa nie powiedziała ani słowa więcej o tej sprawie, bo mając zupełne zaufanie do nieboszczyka była przekonaną, że skoro część pieniędzy z kasy odebrał, z potrzeby to uczynił i na konieczne rzeczy wydał. Myślała sobie, że niezawodnie wynalazek kosztował.

— Będziemy musieli zamówić trumnę i wszystko, czego do pogrzebu potrzeba. Ty Franku, jako najstarszy, musisz nam teraz ojca zastępować. Jesteś już dość rozumny, ażeby pojąć nasze smutne położenie.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi. Franek poszedł zobaczyć, kto do nich przychodzi i zobaczył księdza proboszcza.

— Ksiądz proboszcz — rzekł do matki.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — rzekł ksiądz, wchodząc. — Posłyszałem o waszem nieszczęściu, a ponieważ byłem tu w sąsiedztwie u chorego, przychodzę, ażeby was pocieszyć w smutku.

— Bóg zapłać — odrzekła Makowa — podchodząc ku księdzu i szukając jego ręki, którą chciała pocałować z wdzięczności. I dzieci przybliżyły się powitać księdza.

— Wiem już, jak okropną śmiercią zginął wasz mąż — mówił ksiądz proboszcz drżącym z starości i wzruszenia głosem. — Ponieważ nieboszczyk był wzorowym katolikiem, ufajmy, że Pan Bóg duszy jego będzie miłościwym sędzią.

— I ja mam tę nadzieję, przewielebny księże. — odrzekła wdowa.

— Nie wiecie, kiedy wydadzą ciało, aby je pogrzebać? — zapytał duszpasterz.

— Nie wiem, lecz spodziewamy się, że się to jutro stanie. I właśnie mówiliśmy o pogrzebie. Franek miał iść do czcigodnego ojca duchownego, aby o pogrzebanie zwłok prosić.

— Dobrze, dajcie mi znać — odpowiedział na to ksiądz proboszcz — a nie turbujcie się o nic więcej. Poważałem nieboszczyka, był jednym z najlepszych moich parafjan, więc chcę wyprawić sam pogrzeb. Niech was o nic głowa nie boli, ja się sam zajmę wszystkiem, skoro się dowiem, kiedy pogrzeb się będzie mógł odbyć.

— Bóg zapłać — rzekła Makowa głosem pełnym wdzięczności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota **8** kwietnia

Św. Januarego, męczennika.
Św. Dionizego, bisk. męczennika.
Św. Edezjusza.
Słow.: Radosław.

Jutro niedziela, 9 kwietnia: Św. Marji Kleofasowej, krewnej N. M. P.

W poniedziałek 10 kwietnia: Św. Ezechjela proroka.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,07;	o godz. 18,26.
Księżyca	o godz. 16,11;	o godz. 4,16.

*

Z historji śląskiej.

8 kwietnia. 1193. Dokumenty z 8 i 9 kwietnia, wydane przez papieża Celestyna III podają, że **klasztory św. Wincentego w Elblągu i N. M. P. na Piasku we Wrocławiu** wziął papież w swoją opiekę i zatwierdził ich liczne i rozszerzone posiadłości. — **1257.** Książę Bolesław II lignicki, zwany dzikim, zwolnił biskupa Tomasza I wrocławskiego z więzienia za okupem 2000 grzywien w srebrze. Więził go 190 dni; od 2 października 1256 r. do 8 kwietnia 1257 r. — **1315. Proboszcz lysecki ks. Lycz** był świadkiem przy wystawianiu dokumentu przez ówczesnego wrocławskiego biskupa Henryka I z Werbna. — **1315.** Pomiędzy prob. raciborskim ks. Gyzelerem i przeorem klasztoru oo. dominikanów Andrzejem powstał spór o prawa parafjalne. Biskup wrocław. Henryk I. z Werbna, rozstrzygnął sprawę na korzyść kościoła parafjalnego. — **1339.** Proboszczowie Henryk z **Raciborza** i Wawrzyniec **z Tworkowa** byli świadkami jednego rozstrzygnięcia, które proboszcz Gerlach **na Starejwsi,** jako przez biskupa Nankiera Okszy delegowany sędzia rozstrzygnął, na korzyść klasztoru **w Rudach.** — **1514.** Książę Walenty racib. osadził na prawie cywilnem folwark i wieś **Gaszowice,** które przedtem był kupił Piotr Raszyc ze Szczyrbic. — **1534. Książę biskup Jakób Salca w Nysie** zatwierdził drugie ministerjum przy ołtarzu św. Mikołaja w polskiej kaplicy **kolegjackiego kościoła w Raciborzu,** które utworzył rycerz Czepla **z Bełku,** pan dziedziczny na Poniędcicach Żdzisław Holy za 300 florenów. — **1809.** Edykt, wydany przez króla Fryderyka Wilhelma III, dotyczący wolności osobistej, był przez wielu wieśniaków źle zrozumiany i chłopi buntowali się przeciw panom. Baron Eichendorf **w Tworkowie** zażądał obrony. Przysłano mu tedy jeden szwadron husarzy 8 lutego tego roku.

9 kwietnia. 1653. Główny urząd **we Wrocławiu wysłał do Henkla Donnersmarka rozkaz,** by powołał do siebie wszystkich predykantów ze swego państwa i pod groźbą ostrych kar zabronił im dalszego pobytu. — **1665. We Wrocławiu** odbyło się uroczyste objęcie stolicy biskupiej przez ks. Sebastjana Rostoka. W tym samym miesiącu konsekrował go biskup sufragan Karol Franciszek Neander. — **1892** Zmarł ukochany przez lud gwardjan ojciec Atanazy Kleinwächter **na Górze św. Anny.** Zwłoki jego pochowano pod kaplicą Trzeciego Upadku.

Dzień pierwszej Komunji św.

Dorzuć do skarbonki grosz na przyodziewek biednych dzieci.

To dzień święty dla każdego katolika! To dzień radości i wesela, którego wspomnienie towarzyszy nam przez całe życie. Nawet butny Napoleon na zapytanie, kiedy był najszczęśliwszym, odpowiedział, że dzień pierwszej Komunji św. był dla niego najradośniejszym i najszczęśliwszym dniem jego życia. — Rok rocznie setki i tysiące dzieci przygotowuje serduszka swoje na ugoszczenie Chrystusa Pana. Wielki to dzień — niezmierna radość! Lecz na wspomnienie tegoż dnia oblicze radości niejednej matki i ojca przyoblekа się w troskę, smutek i przygnębienie. Nieubłagane bezrobocie i bieda nie pozwalają bowiem setkom rodzicom przyodziać należycie swoich dzieci w tak uroczystym dniu. Aby dopomóc wszystkim stroskanym rodzicom przyodziać dzieci przystępujące poraz pierwszy do Stołu Pańskiego, urządzają Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (Wydział parafjalny „Caritas") w całej diecezji naszej za pośrednictwem Diecezjalnego Związku Tow. Dobr. „Caritas" **w niedzielę, dnia 9. bm. imprezy oraz zbiórkę uliczną.** Pomnąc więc na twój dzień I-szej Komunji św., dorzuć do skarbonki Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia

grosz dnia radości i wesela

za co ci modły dusz dziecięcych uproszą obfite łaski u Boga.

Nadchodzi okres świąt wielkanocnych.

Wielka Noc przypomina nam Zmartwychwstanie Chrystusa Pana.

Wielka Noc to obraz zwycięstwa dobrego nad złem.

W Wielką Noc Chrystus, który głosił zasadę miłości bliźniego, wzajemnego wspierania się — zwycięża zło, zawiść i przewrotność.

W Wielką Noc rozpamiętywać musimy te słowa pełne znaczenia: „Miłuj bliźniego, jak siebie samego".

Dla miłości ludzkości, dla jej zbawienia Chrystus śmierć męczeńską poniósł, by potem w chwale zmartwychwstać: Dla miłości ludzkości, dla miłości bliźniego!

A nam co uczynić wypada?

Uczcijmy tę Wielką Noc dobrym uczynkiem.

Okażmy, żeśmy zrozumieli Słowa Boże „Miłuj bliźniego"...

Siedząc w gronie rodziny przy „Święconem" wspomnij o dziesiątkach tysięcy ludzi, niemających dziś pracy zarobkowej, dachu nad głową i chleba codziennego.

Każdy w miarę możności powinien pośpieszyć im z doraźną pomocą.

Jeśli naprawdę pragniesz ulżyć bliźniemu w niedoli, to nie pięknemi słowami, lecz czynem tego dokażesz.

W miejsce życzeń, które masz przysłać bliskim krewnym, znajomym i przyjęć dla nich urządzonych, prześlij lepiej hojną dłonią wsparcie dla pomocy twej potrzebujących.

Ulżyj biedakom w niedoli, podaj im ciepłą strawę odziej ich, bo marzną i głodują.

Przekazuj zatem datki w miarę możności w dowolnej wysokości na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym.

Nie zwlekaj ani chwili! Śpiesz z pomocą najbiedniejszym.

Zbiórką datków zajmuje się nasza redakcja codziennie, otwierając niniejszem listę ofiarodawców na rzecz pomocy dla bezrobotnych i ich rodzin przy zbliżających się świętach „Wielkiej Nocy".

— **Ważne dla emigrantów do Stanów Zjednoczonych.** Ostatnio zauważono, że do Generalnego Konsulatu Amerykańskiego w Warszawie zgłaszają się emigranci z kartami wstępu, ale którzy nie zdążyli wyrobić paszportu zagranicznego. Wobec tego, że Konsulat Amerykański zupełnie nie rozpatruje spraw osób, nie mających kompletu wymaganych dokumentów, emigranci zmuszeni są wracać do domu i ponosić zbędne koszty na przejazd do Warszawy. W związku z tem Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że przyjazd tych osób do Konsulatu jest bezcelowy i emigranci, o ile **nie mają gotowego paszportu, winni,** we własnym interesie, zwrócić się do najbliższego oddziału lub agentury Syndykatu Emigracyjnego na prowincji, gdzie zostanie zupełnie bezpłatnie napisane podanie do Konsulatu o nową kartę wstępu. Na skutek podania, emigranci otrzymają po upływie kilku tygodni nowe karty wstępu i w nowym terminie muszą się zgłosić do wizy amerykańskiej już z paszportem.

Centrala Syndykatu Emigracyjnego mieści się **w Warszawie przy ul. Niecałej 7.** Adresy poszczególnych biur Syndykatu na prowincji podają urzędy wojewódzkie, państwowe urzędy pośrednictwa pracy, starostwa oraz urzędy gminne.

Województwo śląskie.

* **Patrjotyczne stanowisko śląskich rzemieślników.** Na posiedzeniu katowickiego koła Zw. Polsk. Sam. Rzem. i Przemysłowców na Śląsku po omówieniu szeregu bolączek i odczytaniu sprawozdań oraz wyborze nowego zarządu uchwalono kilka doniosłych rezolucyj.

W jednej z nich **potępiono politykę teroru i gwałtu wobec Polaków oraz kampanję prasową i radjową stosowaną przez Rzeszę niemiecką,** oraz w związku z tem **wezwano członków do bojkotu wyrobów i towarów niemieckich,** w drugiej **zwrócono się z apelem do żydów, zamieszkałych na Śląsku, by zaprzestali używać żargonu żydowsko - niemieckiego i by dbali o czystość języka polskiego.** Postępowanie bowiem dotychczasowe żydów, a więc stałe posługiwanie się niemieckim językiem lub żargonem zmienia charakter polskości Śląska.

* **„Ostdeutsche Morgenpost" łże bezwstydnie.** Prasa niem., wychodząca na terenie Śląska Opol., a w szczególności „Ostdeutsche Morgenpost" z 7 kwietnia 1933 r. podaje w sposób prowokacyjny wiadomości zmyślone, że dnia 6 kwietnia miało odbyć się w Mysłowicach niemieckie przedstawienie, jednak władze miejscowe odmówiły udzielenia ochrony policyjnej, że w ubiegły poniedziałek chciano uniemożliwić niemieckie przedstawienie w Teatrze Polskim w Katowicach, że 6 kwietnia br. przyszło w Rybniku do zaburzeń, w czasie których jedna osoba została zraniona.

Wszystkie te wiadomości — jak się urzędowo dowiadujemy, są z gruntu fałszywe i zmyślone. W szczególności Śl. Urząd Wojewódzki stwierdza, że tak w ubiegły poniedziałek, jako też w czwartej dnia 6 kwietnia odbyły się przedstawienia niemieckie w Teatrze Polskim w Katowicach i w sali hotelu „Polonia" w Mysłowicach w najzupełniejszym spokoju. Również dnia 6 kwietnia panował w Rybniku zupełny spokój i nikogo nie pobito i nie zraniono.

Z Katowickiego

Nie bądźmy ślepcami!

Katowice. W chwili, kiedy po tamtej stronie granicy szaleje piekło hitlerowskie, kiedy teror i prześladowanie Polaków przybrało tam nieznane w dziejach rozmiary, „Kattowitzer Zeitung", organ hitlerowski, wychodzący w Katowicach — ośmiela się zachęcać swych czytelników do wyjazdu do Bytomia, celem zobaczenia filmu pt. „Blutendes Deutschland", wyświetlanego w jednem z tamtejszych kin. Do bezczelności tego pisma już mieliśmy się czas przyzwyczaić, nie możemy tylko zrozumieć naszych władz bezpieczeństwa, które pozwalają temu pismu bezkarnie prowokować nasze społeczeństwo, zachęcając go do wyjazdu do Bytomia, w czasie nieludzkich mordów, popełnianych tam na Polakach. Naprawdę wygląda to tak, jakby gadzinówka ta chciała pluć nam w twarz! A na to nie pozwolimy i do władz apelujemy, by baczniej śledziła ten i jemu podobne organy wojującego prusactwa.

Z życia Związku Sybiraków.

Katowice. W lokalu ZOKZ. w Katowicach odbyło się 7-me z rzędu zwyczajne roczne walne zebranie Związku Sybiraków okręgu śląskiego przy stosunkowo licznym udziale członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa związkowego wybrano przewodniczącego, który wygłosił dłuższe przemówienie. Ze sprawozdań, złożonych przez prezesa, sekretarza i skarbnika wynikało, że działalność w roku 1932 podobnie jak w roku 1931 nastawiona była głównie na udzielanie członkom pomocy przy uzyskiwaniu pracy, zbieraniu materjałów historycznych itp. Złożyła również sprawozdanie komisja sztandarowa i zjazdowa. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd okręgowy, komisję rewizyjną, sąd koleżeński, delegatów na projektowany na dzień 18 czerwca 1933 r. walny zjazd w Warszawie oraz poczet sztandarowy. W wyniku obrad zapadła m. in. uchwała, że uroczystość poświęcenia sztandaru, który tut. zarząd okręgowy ufundował dzięki ofiarności wyłącznie członków, odbędzie się w Warszawie w czasie walnego zjazdu Sybiraków z okazji 15 rocznicy powstania Wojsk Polskich na Syberji.

Zaginięcie chorej staruszki.

Katowice. Dnia 2 bm. po południu oddaliła się z domu i dotychczas nie powróciła 69-letnia Marja Polnikowa, wdowa, zamieszkała przy ul. M. Piłsudskiego 46. Wymieniona jest umysłowo chora. Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionej, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Rozprawa przeciw wywrotowcom.

Katowice. Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach zasiedli

wczoraj wywrotowcy: Rafał Korzeniowski, Rajta Grynbal (pseud. „Lena"), Ernest Grybel, Niestrój, Jerzy Bienek, Paweł Ludwikowski, Jerzy Waniek, Emil Richter, Noe Grynbal, Gerard Lip i Efraim Scheuer, wszyscy z Katowic. Oskarżeni częściowo przyznali się do winy, tłumacząc, że byli członkami organizacji „Wolnomyślicieli", że urządzali masówki i wygłaszali na zebraniach referaty komunistyczne. Oskarżony Niestrój przyznał, że w jego mieszkaniu ulokowano tajną drukarnię bibuły, którą kolportowano wśród bezrobotnych i robotników. Wkońcu oskarżeni zeznali, że organizacją zajmowali się osobnicy, ukrywający się pod pseudonimami „Lutka" i „Bubi", których prawdziwych nazwisk nie znają. Po zeznaniu kilkunastu świadków, rozprawę przerwano do poniedziałku 10 bm., w którym to dniu zeznawać będzie działaczka komunistyczna, Marja Balcarek z Łagiewnik. Wyrok spodziewany jest w przyszły wtorek.

Z Filharmonji śląskiej.

Katowice. W poniedziałek 10 bm. urządza Filharmonja Śląska wielki koncert oratoryjny. Wykonane zostanie potężne dzieło znakomitego polskiego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego „Quo Vadis". Libretto tego oratorjum oparte jest na sławnej powieści Henryka Sienkiewicza. Wykonanie tego dzieła wywiera na słuchaczach olbrzymie wrażenie, ilość wykonawców wynosi bowiem 280 osób. Udział biorą: Artyści operowi pp. M. Bielecka, St. Romanowski, St. Kruzer, chór mieszany „Słowiczek", orkiestra filharmoniczna oraz p. Breitkopf (organy). Dyryguje p. J. Kandziora. Zapowiedź koncertu wzbudziła na całym Śląsku szerokie zainteresowanie, czego dowodem wysprzedane sale w Nowej Wsi i w Świętochłowicach. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Mikulskiego ul. Marjacka i w firmie Mar ul. Dworcowa i w sekretarjacie Śląskiej Szkoły Muzycznej, ul. Szopena 16, telefon 136.

Samochód wjechał na tramwaj.

Katowice. W czwartek w południe samochód ciężarowy wyjeżdżający z ul. Stawowej, zderzył się na ul. 3 Maja z tramwajem, zdążającym w kierunku pl. Wolności. Wypadku w ludziach nie było. Tramwaj uległ lekkiemu uszkodzeniu.

Zebranie Tow. Polek.

Bytków. W dniu 5 bm. odbyło się w lokalu p. Brysia miesięczne zebranie miejscowego Tow. Polek pod przewodnictwem prezeski p. Zawisłowej. Po zebraniu wygłosił p. Dytkiewicz referat z przeźroczami p. t. „Sobieski zwycięzcą z pod Wiednia" i odczytał „Złudne nadzieje" Kossak - Szczuckiej w związku z 250 rocznicą pobytu Sobieskiego w Piekarach na Śląsku, przypadającą w sierpniu rb. (k

Z Król. Huty

Porachowali się osobiście.

Król. Huta. Przy ul. Krzyżowej bracia Franciszek i Paweł Skop zam. przy ul. Ligota Górnicza na tle osobistych porachunków wszczęli kłótnię z Gerhardem Maciołem, a następnie rzucili się na niego i pobili do nieprzytomności, pozostawiając pobitego na ulicy, a sami zbiegli. Maciola odstawiono do szpitala miejskiego. Doznał on ogólnych obrażeń ciała zadanych mu jakiemś tępem narzędziem.

Trudno ukryć przemycone rzeczy.

Król. Huta. W czasie rewizji domowej w mieszkaniu Emmy Cuberowej przy ul. Mieleckiego 7, zajęto aparat radjowy z głośnikiem, 4 pary firanek i obraz olejny przemycony z Niemiec.

Napad.

Król. Huta. Dnia 7 bm. około północy powracający jednokonną powózką z Chorzowa do Król. Huty, urzędnik Państwowych Zw. Fabr. Azot. w Chorzowie Józef Zmarzły wraz z inż. techn. Bolesławem Morcinkiem obaj z Król. Huty, na drodze obok Góry Redena, zaczepieni zostali przez dwu mężczyzn, z których jeden rzucił butelką napełnioną jakimś płynem w kierunku urzędnika Zmarzłego i ugodził go butelką w twarz. Inż. Morcinek chcąc sprawców ująć, polecił woźnicy zatrzymać konie. Równocześnie drugi ze sprawców wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił w kierunku inż. Morcinka, lecz strzał chybił. Powiadomiony o wypadku rowerowy patrol policyjny zarządził obławę i w krótkim czasie ujął sprawców, tego napadu, a to Adama Garbarkę z Chorzowa i Edmunda Olearczyka z Król. Huty. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Garbarka rewolwer, 6 naboi i wystrzeloną łuskę. Wymienionych osadzono w aresztach policyjnych do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Alkohol spowodował śmierć.

Król. Huta. 46-letni Franciszek Barański przybył w stanie pijanym do domu, upadł i po chwili wyzionął ducha. Lekarz stwierdził śmierć na udar serca, wskutek nadużycia alkoholu.

Listy naszych Czytelników.

Zebranie walne Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Lipiny. Dnia 5 bm. odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Lipinach przy współudziale przewodniczącej Z. O. Śl. Wandy Jordan-Łowińskiej. Po zagajeniu przez opiekuna Grzombę, na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. Jordan-Łowińską, poczem nastąpiły sprawozdania skarbnika K. P. H. oraz drużynowych. Po ożywionej dyskusji o godz. 6 po połud. wysłuchano przez radjo transmitowane przemówienie p. wojewody o harcerstwie. Odczyt ten wywołał ogromne zainteresowanie wszystkich obecnych, bo prócz członków było kilkanastu zaproszonych gości, którzy potem wpisali się do koła. Następnie referat „O celach i zadaniach K. P. H." wygłosiła p. Jordan - Łowińska, poczem wybrano zarząd w składzie następującym: prezes dr. Henryk Bober, wiceprezes J. Kowol, sekretarz A. Pomykoł, skarbnik S. Zamysłowski, członkowie: Szafrankowa, Smerczyk, Mańczanka i p. Kasper Grzomba, drużynowi: Śmiałkówna i Dyrda. Komisja rewizyjna pp. Szlachta i Strzoda. (ś

Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej.

Dzieckowice. W ubiegły czwartek, dnia 6 bm. w miejscowej szkole nastąpiło otwarcie 5-ej z rzędu w rb. wystawy przeciwalkoholowej przy udziale miejscowego nauczycielstwa oraz sporej liczby miejscowych obywateli. Do zebranych przemówił miejscowy ks. prob. Winkler. Następnie p. prof. Sławiński wygłosił dłuższy referat i objaśniał wystawę. Po otwarciu wystawy uczestnicy udali się do kościoła na godzinę św. W niedzielę, dnia 9. bm. z okazji wystawy wygłosi w Dzieckowicach kazania ks. Nowak, notarjusz Kurji Biskupiej. Nadmienia się, że następna wystawa odbędzie się w Imielinie w dniach od 20—23 kwietnia rb. Otwarcie tejże nastąpi w czwartek, dnia 20 kwietnia rb. o godz. 17 w szkole. Referat wygłosi p. prof. Sławiński z Mysłowic. (ś

Z życia koła N. Ch. Z. P.

Strzybnica. Koło miejscowe N. Ch. Z. P. w Strzybnicy odbyło zebranie dnia 4 marca rb. w sali hutniczej pod przewodnictwem prezesa inż. p. Niepokojczyckiego. Po zagajeniu prezes przywitał przybyłych gości pp. posła Syskę i prof. Kłapę i udzielił głosu dyr. pośle Sysce. Prelegent w referacie swoim omówił sytuację gospodarczą, polityczną i socjalną w państwie. Następnie oświetlił aktualne na Śląsku zagadnienia, jak sprawa kontroli i ingerencji czynników państwowych do gospodarki ciężkiego przemysłu i wiążące się z tem zagadnieniem dostosowania polityki tego przemysłu do potrzeb państwowych i społecznych. Rząd czyni wysiłki w kierunku likwidacji względnie zmniejszenia rozmiarów bezrobocia na Śląsku przez: wyrównanie rozpiętości cen za produkty skartelizowane i nieskartelizowane, dalej przez roboty inwestycyjne, zamówienia rządowe w przemyśle, utworzenie oddziałów pracy dla młodzieży w wieku przedpoborowym, rozszerzeniu uprawnień komisarza demobilizacyjnego w kierunku umożliwienia mu ingerencji w wypadkach całkowitego lub częściowego unieruchomienia warsztatów pracy. Hasłem „Cześć Ojczyźnie" zakończono zebranie. (t

Z Świętochłowickiego

Przytrzymanie przemytników.

Szarlej. Dnia 6 bm. około godz. 3 dwaj funkcjonarjusze straży granicznej w pobliżu folwarku w Szarleju ujęli 5 przemytników, którym zajęto większą ilość wyrobów tytoniowych, owoców i Maggi przemyconych z Niemiec. (ś

Wybór ławników.

W. Hajduki. W dniu wczorajszym odbyło się w W. Hajdukach zebranie Rady gminnej, celem wyboru ławników do Zarządu gminy. Wniesione zostały 2 listy: polska i niemiecka (zjednoczona). **Lista niemiecka, na czele której znajdowało się nazwisko znanego na terenie W. Hajduk i Huty Bismarka hakatysty Bauera, została z powodu braków formalnych unieważniona.** Należy zaznaczyć, że unieważnienie uchwalone zostało przez Komisję Wyborczą, w skład której wchodził jeden Polak i jeden Niemiec.

Na skutek unieważnienia listy niemieckiej **do Zarządu Gminnego weszli kandydaci listy polskiej w liczbie 5-ciu ławników.**

Unieszkodliwienie trzech band przemytników.

Kamień. Śląska straż graniczna w Kamieniu przytrzymała w nocy 6 bm. po użyciu broni palnej 3 zawodowe szajki przemytników, a mianowicie w Wielk. Piekarach, w okolicy Brzozowic, wreszcie trzecią szajkę w okolicy Brzezin. Skonfiskowano wielką ilość towarów. (ś

Z Pszczyńskiego

Kradzież mieszkaniowa.

Mikołów. Dnia 5 bm. skradziono z zamkniętego mieszkania Marty Kurpasowej całą garderobę i około 80 zł., łącznej wartości około 1 000 zł. W czasie pościgu przytrzymano w lesie pod Piotrowicami Franciszka Szeflera z Katowic, któremu skradziona garderobę w całości odebrano. Szefler zamieszkiwał u poszkodowanej i dokładnie obeznany był z położeniem i urządzeniem mieszkaniowem. (p

Pożar.

Lędziny. Dnia 6 bm. rano o godz. 4 wybuchł pożar w zabudowaniach kowala Tomasza Dudy w Ławkach pod Lędzinami i zniszczył dach domu mieszkalnego i kilka centnarów słomy i siana złożonego na strychu, czem wyrządził szkodę na około 6 000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Hołdunowa i pożar ugasiła. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (p

Z Rybnickiego

Zasłużona kara.

Sąd starościński w Rybniku w postępowaniu karno-administracyjnem **ukarał Majera Wilhelma, zamieszkałego w Rybniku 6-tygodniowym bezwzględnym aresztem oraz Donkiela Wiktora, kolejarza zamieszkałego w Boguniacach pow. Rybnik 4-tygodniowym bezwzględnym aresztem za prowokacyjne okrzyki, jak: „Heil Hitler" oraz za zakłócenie pochodu manifestacyjnego w dniu 5 kwietnia b. r. w Rybniku.** (r)

Pożar.

Skrbeńsko. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie pożaru w zabudowaniach Franciszki Śliwy ustalono, iż ogień wzniecił sam właściciel w celach oszukańczych. Przed pożarem usunął on więcej wartościowe przedmioty do sąsiednich domów i tam je ukrył a w domu pozostawił jedynie stare sprzęty i starą garderobę, a następnie podpalił dom. (r

Z Tarnogórskiego

Wypowiedzenia w magistracie.

Tarn. Góry. Funkcjonarjuszom miejskim doręczono wypowiedzenie pracy z dniem 1 maja rb. Wypowiedzenie pracy jest spowodowane redukcją poborów.

Samobójstwo.

Opatowice. Pozbawił się życia przez poderżnięcie gardła brzytwą nauczyciel miejscowej szkoły, Franciszek Klaptocz lat 20 liczący. Powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy. (t

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Śp. ks. biskup Anatol Nowak.



Ś. p. ks. biskup ordynarjusz przemyski ob. łac. Anatol Nowak zmarł w Przemyślu 5 bm.

W Przemyślu zmarł dnia 5 b. m. Ś. p. ks. dr. Anatol Nowak, biskup przemyski, w 71 roku życia, 48 kapłaństwa, a 33 biskupstwa. Zmarły biskup ujrzał światło dzienne w Kańczudze, diecezji przemyskiej w dniu 12 października 1862. Studja gimnazjalne odbył w Rzeszowie i Przemyślu, teologiczne w Krakowie i tamże przyjął święcenia kapłańskie dnia 15 lipca 1885. W roku 1896 wszedł do kapituły katedralnej krakowskiej jako kanonik. Niedługo potem, w dniu 17-go grudnia 1900 mianował go Ojciec św. Leon XIII biskupem tytularnym irenopolitańskim i sufraganem krakowskim. Sakrę biskupią przyjął z rąk ś. p. kardynała Puzyny w dniu 30 grudnia 1900 w kościele Marjackim w Krakowie. Jako biskup-sufragan krakowski jednocześnie aż do roku 1912 spełniał obowiązki rektora seminarjum duchownego. W czasie długoletniej swej pracy w Krakowie zjednał sobie swoimi przymiotami głęboką cześć i gorącą miłość wśród duchowieństwa, młodzieży seminaryjnej i wiernych. Już wówczas zajaśniał niezwykłą troską o małą dziatwę, która ze swej strony lgnęła do niego i wyróżniała go na jego urzędzie apostolskim. Po śmierci śp. kardynała Puzyny w roku 1911, zarządzał diecezją w charakterze wikarjusza kapitulnego.

Na opróżnioną po zgonie śp. biskupa Pelczara stolicę biskupią przemyską przeniósł go Ojciec św. Pius XI bullą z daty 30 września 1924. Rządy w tej diecezji objął w dniu uroczystej intronizacji w katedrze przemyskiej 23 listopada 1924. Jako 64 biskup-ordynarjusz przemyski zarządzał przemyską diecezją przez 8 lat.

Wielość i jakość czynów i zasług jego, położonych na tem stanowisku pasterskiem każą zaliczyć go między znakomitszych biskupów diecezji przemyskiej. Przykładów kilka wspomnieć się godzi. Rozbudował gmach kurji biskupiej, zarządził wzorową organizację archiwum diecezjalnego, ufundował w Przemyślu osobny dom dla sług katolickich, rozszerzył ich schronisko i zbudował okazałą salę na zebrania dla stowarzyszeń katolickich. Administrację dóbr biskupich ulepszył. W lasach biskupich pod Brzozowem wystawił cały kompleks wspaniałych gmachów zdrojoleczniczego dla duchowieństwa, który również służy alumnom seminarjum za miejsce wypoczynku wakacyjnego, a z powodu komfortu i skutecznych wód leczniczych, ściąga kuracjuszy także świeckich, nietylko z diecezji, ale z całej Polski.

Prawo diecezjalne, wymagające dostosowania do nowego kodeksu i aktualnych potrzeb, mądremi ustawami w wielu kierunkach uporządkował i uzupełnił. Rozwój Akcji katolickiej i stowarzyszeń młodzieży gorliwie propagował. Zbawiennemi zarządzeniami i hojnemi ze swej strony ofiarami podniósł poziom studjów teologicznych oraz splendor nabożeństw liturgicznych w katedrze, zwłaszcza przez znakomitą reorganizację chóru katedralnego. Kościołowi katedralnemu przemyskiemu, oblubienicy swojej, nie szczędził ofiar: wspólnie z kapitułą katedralną niemałym sumptem ufundował nowe organy, nowe dzwony, nowe pokrycie dachem miedzianym, naprawiając w ten sposób wiejenną grabież zaborcy austrjackiego.

Oceniając wielkie jego prace i zasługi, zaliczył go Ojciec św. w roku 1931 w poczet biskupów asystentów swego Tronu. Za zasługi dla Ojczyzny spotkało go w roku 1932 odznaczenie Komandorją Orderu Polonia Restituta z Gwiazdą.

Cechowały go wybitne zalety duchowe: świętość życia, głęboka pobożność, apostolski zapał, niezwykła pracowitość, szczodra ofiarność dla ubogich i na cele społeczne, tkliwe umiłowanie dziatek i kształcącej się młodzieży. Wrodzona pogoda ducha i serdeczność osobista jednała mu serca wszystkich, którzy się z nim zetknęli; tę piękną zaletę zamącił mu niestety w ostatnich czasach psujący się coraz więcej stan zdrowia. Gdy był silniejszym, wizytował niezmordowanie diecezję, nie bacząc na trudy z tem połączone. Od paru lat męczyła go ciężka skleroza i wielkie osłabienie serca. Słabości nie poddawał się i nie ustawał w pracy, bolał tylko że nie może tyle pracować ile pragnął. Ciągle przed śmiercią, mimo przestróg lekarzy, wyrażał gorące pragnienie podróży do Rzymu, aby w obecnym jubileuszowym roku pokrzepić się u grobu Księcia Apostołów.

Nagłe zasłabnięcie zwaliło go z nóg rano dnia 3 kwietnia 1933 r. Przyjął Namaszczenie Świętemi Olejami z rąk Najprzew. ks. biskupa-sufragana Bardy w otoczeniu kapituły katedralnej, rodziny i domowników. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną, w południe tegoż dnia utracił przytomność, której nie odzyskał w ciągu długiej agonji aż do chwili zgonu, który nastąpił dnia 5 kwietnia 1933 r. o godzinie 5 minut 30 rano.

Nie czas dziś na obszerny życiorys i szczegółowe rozpatrzenie zasług zmarłego biskupa, które należycie oceni historja. Świeżym bolesnym ciosem dotknięta przemyska diecezja żegna go łzami serdecznego żalu.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! (KAP.)

Z całej Polski.

Cenne wykopaliska.

Sosnowiec. Podczas czerpania piasku na odkrywce Tow. francusko-polskiego w Strzemieszycach, gdzie w roku ubiegłym znaleziono cmentarzysko historyczne i odkryto sporo ciekawych przedmiotów, natrafiono na nowe wykopalisko. Odkryto mianowicie kilka grobów zwyczajnych oraz jeden kamienny większych rozmiarów jak również znaleziono glazurowane naczynie gliniane. O odkryciu zawiadomiono Akademję Umiejętności w Krakowie, która rozpoczęła badania.

Od kiedy Kraków leży w Rosji?

Kraków. O nietakcie i ignorancji geograficznej a zarazem bezczelności władz niemieckich niechaj posłuży wiadomość zaczerpnięta z „Głosu Narodu". Prezydjum policji w Berlinie zwróciło się do władz prokuratorskich w Krakowie o przytrzymanie pewnego przestępcy. W piśmie policji niemieckiej znajduje się ciekawy zwrot: „Er hält sich zur Zeit in Russland, vermutlich in Krakau auf". W dosłownem brzmieniu: „Znajduje się obecnie w Rosji, prawdopodobnie w Krakowie". Komentarze dalsze w tej sprawie są chyba zbyteczne.

B. sędzia księdzem.

Drohobycz w Małopolsce. W cerkwi św. Trójcy w Drohobyczu odbyła się niezwykła uroczystość pierwszej Mszy św., odprawionej przez byłego sędziego tamtejszego sądu, ks. dr. Mikołaja Panasa, który mając oprócz prawniczych także ukończone studja teologiczne, wkrótce po zredukowaniu go w jesieni z. r. przyjął święcenie kapłańskie. W cerkwi zgromadziły się tłumy publiczności, m. in. liczni sędziowie, aplikanci, urzędnicy sądowi, woźni i t. d., ks. dr. Panas udzielił po odprawieniu Mszy św. wszystkim obecnym błogosławieństwa. Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w klasztorze OO. Bazyljanów, w czasie którego wygłoszono przemówienia.



Liga Katolicka w Katowicach nabyła i wyświetlać będzie na ekranach kin śląskich prześliczny film z życia św. Elżbiety p. t. „Płomienne serce". Powyżej podajemy kilka scen z wspomnianego filmu.

Film.

Bojkot filmów niemieckich.

Dowiadujemy się, że Związek właścicieli kinoteatrów w Warszawie zwrócił się do wszystkich członków swoich z wezwaniem, aby nie wyświetlali filmów produkcji niemieckiej, jak również filmów z piosenkami i mową w tymże języku. Związek ten w piśmie okólnem do swoich członków motywuje stanowisko swoje w sposób następujący: „Sprawa ta w chwili obecnej jest niezmiernie ważna dla naszych przedsiębiorstw pod względem bezpieczeństwa, a przedewszystkiem ze względu na nasze stanowisko obywatelskie".

Powyższe, uznania godne, stanowisko Związku warszawskiego będzie niewątpliwie przykładem dla Związków w innych województwach, szczególnie na terenie województwa śląskiego, gdzie do dnia dzisiejszego jednakże jeszcze filmy niemieckie się wyświetla.

Społeczeństwo polskie musi zastosować bezwzględny bojkot wszystkich filmów produkcji niemieckiej. Poniżej podajemy dla orjentacji pp. właściciel' kinoteatrów oraz szerokiej publiczności filmy produkcji niemieckiej, które obecnie znajdują się na terenie Polski:

Barkarola — F. P. 1 — Quick — Jasnowłosy sen — Markiz S (Cesarzowa) — Ja w dzień, ty w nocy — Morphium — Straceniec — Sezon w Kairze — Rozkoszna przygoda — Olimpjada miłości — Zabójstwo o świcie — Gwiazda Walencji — Biały szał (szaleństwo) — Tygodniki UFY — Kongres tańczy — Ronny — Liljanka chce się rozwieść — Precz z miłością — Człowiek, który szuka mordercy — W mrokach wielkiego miasta — Zwycięzca — Bomby nad Monte Carlo — Tragedja na Mont Blanc — Droga do raju — Na rozkaz księżniczki — Na skraju Sahary — Noc szału — Tragedja kochanków — Wielka tęsknota — Szpieg i kobieta — Ulubieniec bogów — Dolly robi karjerę — Wiktorja i jej huzar — Bal w operze — Kaprys Madame Pompadour — Miljonerzy się bawią — Dawid Golder — Najeźdźcy — Braterstwo ludów — Ostatnia kompanja — Rasputin — On albo ja — Wszystko dla dziewczyny — Morderca wśród nas.

* * *

Związek właścicieli teatrów świetlnych na Poznańskie i Pomorze donosi nam, że w dniu 31 marca powziął na zebraniu swem uchwałę w sprawie bojkotu filmów niemieckich. Postanowiono aż do odwołania zaniechać na terenie województw poznańskiego i pomorskiego wyświetlania filmów produkcji niemieckiej w szczególności zaś filmów wytwórni „UFY" w Berlinie. Równocześnie zarząd Związków wydał okólnik do wszystkich członków Związku z pouczeniem w tej sprawie, oraz z wyszczególnieniem filmów, objętych bojkotem. Uchwałę Związku teatrów świetlnych notujemy z pełnem uznaniem.

Kryzys filmowy w Austrji.

W związku z zaprowadzeniem ostrej cenzury filmowej w hitlerowskich Niemczech, powstał obecnie na tutejszym rynku filmowym ciężki kryzys, który spowodować musi dyrektorów kinoteatrów wiedeńskich do powzięcia rozmaitych środków zapobiegawczych, celem znalezienia jakiegoś wyjścia z tej trudnej sytuacji. Na mocy istniejącej umowy, zakupywali bowiem dotąd filmowi przedsiębiorcy wiedeńscy filmy niemieckie jeszcze w czasie ich nakręcaniu, nie posiadając żadnego wglądu w ich treść, oraz jakość i płacąc już zgóry wyznaczoną sumę tytułem kupna. Z tego też powodu przychodziło nieraz w kinoteatrach wiedeńskich do słusznych objawów niezadowolenia publiczności, której narzucano nieraz tandetę niemiecką, pozbawioną jakiejkolwiek wartości literackiej. Dyrektorzy kinoteatrów wiedeńskich kupowali poprostu „kota w worku", orjentując się jedynie w tytule takiego filmu, oraz w składzie występujących w nim aktorów. Z powodu więc ostrej cenzury filmów w Niemczech, powstał obecnie w Wiedniu katastrofalny brak filmów, zwłaszcza, że film skonfiskowany w Niemczech, nie może zostać także i zagranicę wysłany. A ponieważ kinoteatralna publiczność wiedeńska nie znachodzi upodobania w filmach obcojęzycznych (jakże niestety inaczej jest w Polsce! — Red.) proponują przedsiębiorcy wiedeńscy wznowienie wiedeńskiej produkcji filmowej w takim stopniu aby mogła zaspokoić w pełni potrzeby rynku tutejszego.

Biuro filmowe przy Akcji Katolickiej.

Generalny Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach (ul. Marszałka Piłsudskiego 58) — otworzył Biuro Filmowe, którego zadaniem jest wypożyczanie filmów o treści religijnej na dogodnych warunkach i po cenach b. przystępnych wszystkim księżom proboszczom, którzy zechcą się zainteresować problemem szerzenia myśli religijnej przez kino. Problem ten należycie już potrafiło ocenić duchowieństwo na Zachodzie, które wszelkiemi siłami dąży do rozpowszechniania filmów o myśli przewodniej katolickiej.

Dzieje pierwszego kino-reportera.

Kino-reportaż zajmuje obecnie w dziennikarstwie poważne miejsce i rozporządza nieograniczonemi środkami technicznemi i materjalnemi. Jakże inaczej działo się w zaraniu kinematografiji, kiedy to bracia Lumiere otworzyli na wielkich bulwarach paryskich pierwszą salę, gdzie demonstrowali „ruchome fotografie" i pierwsze krótkie filmy. W roku 1895 istniał jeden tylko reporter, Feliks Megiche, najbliższy współpracownik braci Lumiere. — W ciągu 25 lat zwiedził cały świat w poszukiwaniu aktualnych zdjęć dla kina. Fotografował nieznane kraje, zwierzęta, rośliny, tubylców, koronowane osoby, znakomitości... Wszystko było wtedy nowością dla kinematografu. Megiche wydał niedawno pamiętniki, które czyta się jak najciekawszą powieść. Obecnie Ameryka stoi na czele kinematografji, ale kino dostało się do Ameryki z Europy. Megiche był tym, który przywiózł w r. 1896 pierwszy aparat kinematograficzny do Nowego Jorku, gdzie znany był jedynie „kinetoskop" Edisona. Amerykanie nie posiadali się z zachwytu. Megichowi urządzono wielką owację. I już po upływie pół roku Amerykanie eksploatowali w Paryżu na bulwarach „bioskop" amerykańskiego pochodzenia. Był to ten sam „bioskop", który Megiche przywiózł do Nowego Jorku i który praktyczni jankesi zdążyli skopjować.

Szklany ekran w kinie.

Jedno z większych paryskich kin wypróbowało w tych dniach szklany ekran, który oddawna już jest używany w kinach amerykańskich. Urządzenie polega na tem, że sam ekran płócienny umieszczony jest na suficie, a w ramie ekranu znajduje się lustro. W ten sposób film rzuca się do góry nogami na ekran płócienny, a w lustrze otrzymuje się już odbicie normalne. Dzięki temu urządzeniu siedzący na bocznych miejscach widzowie oglądają zdjęcia niezdeformowane i wyraźne, a prócz tego — obraz nabiera głębi i „powietrza".

Rasputin i cesarzowa.

Reżyser polskiego pochodzenia Ryszard Bolesławski zrealizował film p. t. „Rasputin i cesarzowa". Role główne gra rodzeństwo Barymore: Lionel (Rasputin, John (książę Jussupow) i Ethel (cesarzowa). — Wytwórnia „Universal" zapowiada jako wielki przebój „Nagana" z Talą Birell i Merwin Douglasem.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Golgota“ dla szkół.

W sobotę 8 bm. o godz. 15,30 staraniem Teatru Międzyszkolnego jako przedstawienie szkolne w wykonaniu zespołu art. Teatru Polskiego „Męka Chrystusa czyli Golgota“ Bilety do nabycia u prof. p. Hrnczarka w gimnazjum matem. przyrodniczym ul. Jagiellońska, oraz w dniu przedstawienia o godz. 14 przy kasie Teatru.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 8 bm. „Golgota“ dla szkół o godz. 15,30.

Sobota, dnia 8 bm. „Pierwsza Pani Frazer“ o godz. 20.

Niedziela, dnia 9 bm. „Golgota“ o godz. 16.

Niedziela, dnia 9 bm. „Peppina“ o godz. 20.

Wtorek, dnia 11 bm. „Golgota“ przedstawienei sprzedane o godz. 19,30.

Środa, dnia 12 bm. „Golgota“ przedstawienie sprzedane o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 10 bm. „Golgota“ w Bytomiu o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Królowa niewolników“ i „Flip i Flap ich dole i niedole“.

Kino Casino: Jedyny w swoim rodzaju film „Pozwólcie nam żyć“...

Kino ,Colosseum: „Każdemu wolno kochać“. Muzyka Kataszka Karasińskiego.

Kino Rialto: „Bezdomni“.

Kino Union: „Faworyta Maharadży“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. „Boczna ulica“. II. „Dobroczyńca ludzkości“.

Kino Colosseum: I. „Gloria“. Brygida Helm. II. „Król stepów“.

Kino Roxy: I. „Zungu“. II. „Mokra parada. III. „Proces Rity Gorgonowej“.

SPORT.

Boisko K. S. „Pole Zachodnie“ w Król. Hucie.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia br. o godz. 15 odbędą się zawody piłkarskie o tytuł najlepszego zespołu przy Skarbofermie pomiędzy następującemi drużynami: Zawody drużyn senjorów: o godz. 15 G. K. S. Kresy — K. S. Wyzwolenie; o godz. 16,30 K. S. „Pole Zachodnie“ — K. S. Wełnowiec 25. Przedtem zawody młodociane: o godz. 12,30 G. K. S. Kresy — K. S. Wyzwolenie; o godz. 13,30 K. S. „Pole Zachodnie“ — K S. Wełnowiec 25.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego. Górnoślązaka. Gońca Śląskiego. Katolika Śląskiego Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula. Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr odp., Katowice. ul. św Stanisława 4. tel. 14—14 **Drukiem:** Drukarnia Śląska. S-ka z ogr. odp Katowice. ul. Batorego 2 — tel 8-78.

Sprawy towarzystw.

Katowice-Centrum. W niedzielę, dnia 9 kwietnia br. odbędzie się na sali „Gastronomja“, ul Pawła o godz. 14,30 miesięczne zebranie filji Związku Uchodźców Śląskich.

Król. Huta. Walne zebranie filji Związku Uchodźców Śląskich odbędzie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia br. o godz. 13 w południe w lokalu p. Gronowicza obok poczty.

Katowice. Miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Katowicach przy kościele N. P. M. odbędzie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia br. o godz. 14 (2 po poł.), na którem wygłosi referat p. prof. Sławiński. Ze względu na ważny referat uprasza się wszystkich członków oraz miłośników trzeźwości o liczny udział. Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 19,30 w sekretarjacie Stow. Abstynenckich, Katowice, ul. Ks. Damrota 8.

Janów. W niedzielę, dnia 9 kwietnia br. o godz. 16.30 odbędzie się w Janowie w krypcie kościelnej zebranie Katolickiego Koła Abstynentów, na którem wygłosi referat członek zarządu okręgowego Kat. Zw. Abstynentów. Uprasza się wszystkich członków oraz sympatyków o liczny udział.

Baczność członkowie Ogólnego Związku Podoficerów Rez. Wielkich Katowic.

Zarząd Okręgowy wzywa wszystkich swych członków o jak najliczniejsze wzięcie udziału w strzelaniu o odznakę II. i III. klasy, które odbywa się codziennie na strzelnicy wojskowej w Katowicach. Koło Katowice Centrum zbiera się w niedzielę, dnia 9. bm. na strzelnicy o godzinie 12 celem wzięcia udziału w strzelaniu.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Sobota 8 kwietnia 1933 r.

Załęska Hałda. O godz 6 wieczorem zebranie koła N. Ch. Z. P. w sali p. Guentera. Referent p. Zagórski.

Niedziela 9 kwietnia 1933 r.

Kłodnica. O godz. 17 zebranie koła N. Ch. Z. P. w sali p. Krzakały.

Halemba. O godz. 17,30 zebranie koła N. Ch. Z .P. w sali p Nocona.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Niedziela, dnia 9. kwietnia.

Bańgów, pow. Katowice. O godz. 14.30 w sali p. Czupały zebranie członków koła.

Przełajka, pow. Katowice. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 17 w szkole.

Miasteczko Śl. O godz. 17 w lokalu p. Żyłki walne zebranie koła miejscowego.

Łaziska Średnie. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 15.30 w szkole.

Wola. O godz. 15.30 w szkole walne zebranie koła miejscowego.

Stara Wieś. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 16 w świetlicy.

Piasek pow. Pszczyna. O godz. 15.30 walne zebranie koła miejscowego w szkole.

Międzyrzecze. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 16 w szkole.

Łąka. O godz. 11 w szkole walne zebranie koła miejscowego.

Jankowice, pow. Pszczyna. O godz. 16 walne zebranie koła miejscowego w gospodzie.

Goczałkowice. Walne zebranie koła miejsc. o godz. 15 w szkole.

Bzie. O godz. 16 walne zebranie koła miejsc. w szkole.

Nowy Bytom. O godz. 14 w hali gimnastycznej przy ul. Hallera walne zebranie koła miejscowego.

Marklowice Dolne i Górne. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 16 w lokalu p. Miki.

Łaziska pod Wodzisł. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 9.

Czuchów. O godz. 15 walne zebranie koła miejscowego w lokalu p. Pluty.

Żwaków. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 15 w szkole.

Orzech. O godz. 14 walne zebranie koła miejscowego w szkole.

Kłodnica. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 15 w szkole.

Katowice-Dąb. Walne zebranie koła miejsc o godzinie 16 w sali p. Czupryny, przy ul. Dębowej 27.

Kamień. O godz. 17 w sali T. C. L. w szkole walne zebranie koła miejscowego.

Stara Kuźnia. Walne zebranie koła miejscowego o godz. 15 w szkole I.

Wyry. O godz. 16 w restauracji p. Seemana walne zebranie koła miejscowego.

Sucha Góra. Walne zebranie koła o godz. 15 w nowej szkole.

Kochłowice. O godz 17 w sali p. Rekusa zebranie towarzystw i związków polskich.

Z życia polskich tow. mandolinowych.

Wełnowiec. Ubiegłej niedzieli odbyła się w sali p. Wróbla pochwały godna impreza na rzecz biednej dziatwy, przystępującej poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. Tow mandolinowe im. Moniuszki urządziło wieczór koncertowo-teatralny z bogatym programem muzycznym kompozytorów krajowych i zagranicznych. kilka występów solowych, przeplatanych występami humorystycznemi i w. in. Wykonanie dobre. to też publiczność z ks. ks. prof. Gajdą, prob. dr. Michalczem, diakonem Hejdą, p. naddyr. Kirszniokem. naczelnikiem Brolem na czele, wykonawców darzyła żywo oklaskami Tą drogą orkiestrze z p. Pucką na czele serdeczne podziękowanie składają obdarzeni.

Siemianowice. W niedzielę 9 bm. odbędzie się w sali „Pod Dwiema Lipami“ Koncert teatralno-wokalny, wykonany przez Tow. mand. „Jaskółka“ Siemianowice oraz przez uczni Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu. Na program doborowy składa się kilkanaście utworów klasycznych i ludowych, pozatem odegrana zostanie jednoaktówka p. t. „Próba teatralna w koszarach“. Protektorat nad wieczorem objął burmistrz Siemianowic, p Popek.

Program radjowy.

Niedziela 9 kwietnia 1933 r.

Wrocław, Gliwice. Godz. 6.35 Koncert. 8,15 Utwory chóralne. 9,00 Odczyty. 9.55 Dzwony — nabożeństwo katolickie. 11,00 Wiersze. 11.30 Odczyt. 12,00 Koncert. 14,00 Komunikaty. 14,10 Odczyty. 15,05 Program dla dzieci. 15.35 Koncert. 17,00 Odczyty. 18.15 Pieśni. 19.00 Audycja narodowa. 20,00 Koncert. 22,00 Komunikaty, potem do 24,00 muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. Godz. 6,45 Gimnastyka i rozmaitości. 7,30 Koncert. 8,30 Koncert organowy. 9,00 Odczyt. 9,35 Płyty. 10,00 Odczyt o prasie polskiej. 11,00 Koncert. 12.00 Dzwony. 12.05 Koncert orkiestry 40 p. p. 13,30 Kącik rolniczy. 14.15 Kącik socjalny. 15,30 Odczyt. 16,00 Koncert. 17,15 Reportaż sportowy. 17,20 Płyty i odczyt. 18,15 d. c. reportażu sport. 18.25 Audycja niemiecka. 19,00 Kabaret. 20,00 Operetka p. t. „Korsarz“. 22,15 Komunikaty. 22,35 Muzyka taneczna.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 7 kwietnia 1933 r.

Dolar amerykański 8.88. Funt szterlingów 30,37. 100 franków francuskich 34,99. 100 lirów włoskich 45.45. 100 franków szwajcarskich 171,86. 100 koron szwedzkich 161,05.

Giełda zbożowo-towarowa w Poznaniu

w dniu 6 kwietnia 1933 r.

Notowano za 100 kg. Żyto 17,75—18.00. Pszenica 33,50—34,50. Jęczmień 13,75—15.[illegible] Owies 11,00—11,50. Mąka żytnia 27.50—28.50. Mąka pszenna 51—53. Otręby żytnie 8,50—9.25 Otręby pszenne 9,25—10,25. Otręby pszenne grube 10,25—11,25. Rzepak 45—46. Gorczyca 42—48. Wyka latowa 12,50—13 50. Peluszka 12—13. Groch Viktoria 21—23. Groch Folgera 35—40. Łubin niebieski 7—8. Łubin żółty 8.50—9,50. Seradela 11—12. Ziemniaki jadalne 2,00—2.20 Ziemniaki fabryczne 0,11. Ogólne usposobienie spokojne.

Nadesłane.

Tańce odzyskały obecnie znów to samo znaczenie, jakie posiadały w czasach dawnych. — Taniec to refleks naszego nastroju, to oderwanie się od szarzyzny życia. to zapomnienie i ukojenie. Jest jednak jeszcze wiele osób, które zapominają o rzeczach, rozumiejących się samo przez się, i którym należałoby szepnąć do ucha: „Nim udajesz się na tańce wyczyść zęby i przepłócz usta Odolem“. Zalotny uśmiech i czarowne usteczka stracą bowiem powab, jeśli oddech nie będzie czysty i świeży. Tylko ODOL nadaje oddechowi przyjemny i świeży zapach. — ODOL jest oszczędny w użyciu: już kilka kropel wystarczy, dlatego ODOL jest tani.

Agitujcie za naszą gazetą!!!